

## TURCY SZKOLĄ SIĘ NA S-400. USA GROZI SANKCJAMI

„Wysłaliśmy naszych specjalistów do Rosji, aby przeszli szkolenie w obsłudze z systemów S-400” – oświadczył minister obrony Turcji Hulusi Akar, podkreślając, że kursy potrwać kilka miesięcy a liczba uczestniczących tureckich żołnierzy będzie się zmieniać. Jak poinformował w wywiadzie telewizyjnym prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan, umowa dotycząca S-400 jest już faktem. Obecnie Ankara prowadzi rozmowy na temat współprodukcji systemów S-500. Tymczasem USA grozi objęciem Turcji sankcjami w ramach Countering America's Adversaries Through Sanctions Act, o ile nie wycofa się ze współpracy z Rosją.

Turecki personel wojskowy, jak zapowiadano na początku miesiąca, rozpoczął szkolenie w zakresie obsługi systemów przeciwlotniczych, poinformowała lokalny dziennik Milliyet, powołując się na ministra obrony Turcji.

*Wysłaliśmy naszych specjalistów do Rosji, aby przeszli szkolenie w obsłudze z systemów S-400. Kurs rozpocznie się dzisiaj (22 maja 2019 – przyp.red.) i potrwa kilka miesięcy. Liczba personelu stale się zmienia, wszyscy mają swoje indywidualne zadania.*

*Hulusi Akar, minister obrony Turcji*

Minister Akar podkreślił, że jest to element umowy zawartej z Moskwą a dotyczącej dostaw systemów przeciwlotniczych S-400. Stwierdził również, że od początku kwietnia prowadzone są rozmowy z administracją USA na temat nowej, złożonej w końcu marca oferty, dotyczącej dostaw systemu Patriot. Głównym tematem rozmów jest zakres transferu technologii, wspólna produkcja komponentów i cena. Wynika z tego jasno, że Ankara konsekwentnie „gra na dwóch fortepianach”, licząc na optymalizację oferty dla własnego przemysłu.

Zaledwie kilka dni wcześniej, 18 maja, w telewizyjnej debacie ze studentami prezydent Recep Tayyip Erdoğan oświadczył, że Turcja nie tylko kupiła już S-400 Triumf od Rosji, ale prowadzi również rozmowy na temat produkcji jeszcze nowoczesniejszych systemów przeciwlotniczych S-500 Prometeusz. Podkreśli też, że nie obawia się o dostawy samolotów F-35. Jego zdaniem USA może „przeżyć muskuły” – „Ale prędzej czy później otrzymamy F-35. Nie dostarczenie ich przez USA nie wchodzi w grę” – przekonuje prezydent Erdoğan.

Odmiennego zdania jest amerykańska administracja. Jak podaje agencja CNBC, Turcja ma dwa tygodnie na zrezygnowanie z zakupu S-400. W odmiennym przypadku planowane jest objęcie Turcji

sankcjami w ramach Countering America's Adversaries Through Sanctions Act (CAATSA) i wstrzymanie współpracy militarno-przemysłowej, w tym dostaw myśliwców 5. generacji. Byłby to bardzo drastyczny krok o szerokich konsekwencjach dla USA i NATO. Jedną z nich byłaby potrzeba uruchomienia produkcji komponentów które do maszyn F-35 dotąd dostarczała Turcja, będąc jednym z uczestników programu. Nieoficjalnie wiadomo, iż potrzeba na to co najmniej roku, co może się odbić na szybkości dostaw.